



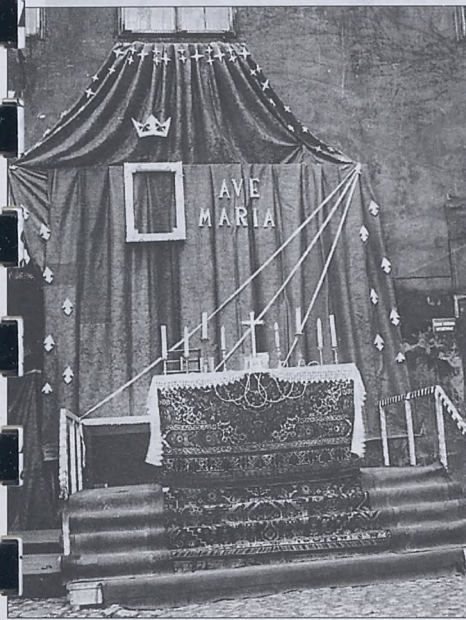
TYGODNIK SALWATORSKI

02.02.97 r.

PISMO PARAFII NAJSWIĘTSZEGO SALWATORA

NR 5 (111) 1

Rok 4



Przygotowując się na przyjazd Ojca Świętego...

W dniu poświęconym Matce Bożej, przypomnijmy sobie czas Jej Nawiedzenia. Zaproszona do wszystkich polskich parafii w świętym Obrazie z Częstochowy, dotarła do nas tylko duchowo, jako że Obraz "aresztowano". Na zdjęciu widzimy puste ramy w ołtarzu na salwatorskim dziedzińcu. A oto, co mówił - pięć miesięcy wcześniej mianowany - kardynał Wojtyła, dzień po przejeździe "Nawiedzenia" z diecezji katowickiej do naszej, krakowskiej, gdzie trwało z górą rok. (b)

Matka Boska Gromniczna

*Lutową nocą lęk serce ogarnia
Gromniczna Matka chroni przed wilkami
A ty się zmagasz z myślą zbyt oporna
Z zagubionymi od dawna słowami
Czy Maria znajdzie je
- w zimowej nocy?*

*Zostanie ciemność - pacierz zapomniany
Wkrąg rozsiany rachunek sumienia
Pełen bolesnych znaków zapytania
Iskierki buntu - dziwne serca drżenia*

Matka Gromniczna

światłem mrok rozprasza

*I - przerażony do Boga się zwracasz
Ty - nie-modlitwą - jak sztuką źle graną
Ona się zmienia w rękach Matki Bożej
W gorzką łzę żalu - i niewyplakana
Bóg ją dostrzeże*

- weźmie w obie dłonie

Iwa Korsak-Sabuda

...[Prymas Wyszyński] odbierał szczególny testament z rąk przedwcześnie umierającego kard.Hlonda, który gasnącymi już ustami powtarzał: "Zwycięstwo, gdy przyjdzie, będzie to zwycięstwo przez Maryję". I to nas wszystkich razem z nim prowadzi do Maryi... Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej stał się nam szczególnym znakiem nadziei...

Diecezja katowicka... [nie mogła] przekazać nam samego obrazu... który przed rokiem nie dotarł... do katedry katowickiej, a mimo stałych wysiłków, próśb i nalegań... nie dotarł do żadnego z kościołów w ciągu całego roku "Nawiedzenia"... Mamy i my już negatywną odpowiedź w tej sprawie. W swoim czasie bowiem wystąpiłem z prośbą, przedkładając właściwe racje... które płyną zarówno z poczucia naszej wolności religijnej i jej zasad, jak też i z poczucia zrozumiałego patriotyzmu. Bo przecież na pewno nie jest to dobre, że w naszej Ojczyźnie obraz Matki Boskiej Częstochowskiej nie może być swobodnie... uczczony przez wiernych poszczególnych parafii, tylko jest strzeżony na Jasnej Górze.

Występując więc do władz, miałem na myśli... że taki stan rzeczy jest bolesną raną zadawaną całemu społeczeństwu i że pragniemy... usunąć dla nas przykry stan rzeczy, w którym widzimy obraz świętości, a w którym równocześnie zawiera się pogwałcenie... uczuć religijnych ludzi wierzących... co z pewnością nie jest zgodne z przesłankami konstytucji, ani też... autentycznej praworządności. Zwracając się w tej sprawie do władz, wyraźnie podkreślałem, że obraz Matki Bożej będzie... przewożony zamkniętym samochodem; że przywitanie i żegnanie obrazu dokonywać się będzie w obrębie kościołów... że jego "zwolnienie" z Jasnej Góry, będzie dla nas dowodem i miernikiem wolności religijnej w naszym państwie... To wszystko powiedziałem w imieniu waszym... niestety, nie spotkało się ze zrozumieniem. W każdym razie odpowiedź jaką otrzymałem... jest odmowna.

...Diecezja śląska... nauczała nas... nowego "stylu" Nawiedzenia. Odkryła równocześnie jak gdyby najgłębszą jego treść... Kiedy bowiem rozpoczynało się to Nawiedzenie bez Obrazu... pierwsze dni... wydawały się dramatyczne: to właśnie oni te dramatyczne dni przeżyli. A przecież z biegiem czasu uświadomili sobie, że "Nawiedzenie" - mimo pustych ram - trwa: Matka Boża jest!

Zwyciężyła żywa wiara ludu Bożego... Okazało się, że wiara szuka swojego właściwego przedmiotu w Osobie. Jeżeli czci obraz, to jest tylko cultus relativus, a nade wszystko czci Osobę, z Osobą się spotyka, z Osobą Maryi obcuje...

Kardynał Karol Wojtyła,

Kalwaria Zebrz, 30 października 1967, fragmenty



Rys. Anna Jamrozik

Reportaż z wystawy poświęconej dr Bolesławowi Komorowskiemu

Przez niedługi okres dwóch miesięcy w salach Zwierzynieckiego Salonu Artystycznego zagospodzą u nas odległe czasy. W klimacie przelomu wieków XIX i XX wprowadzają nas stare, czarno-białe, charakterystycznie przyzółke fotografie, na których widnieją czarujące damy lub wąsaci gentlemani. Wszyscy stanowią grono rodziny i przyjaciół doktora Komorowskiego, któremu owa wystawa jest poświęcona. Powstała z inicjatywy wnuczki oraz osób, które żywią niesłabnącą, mimo bieżącego czasu, sympatię i szacunek do doktora Bolesława Komorowskiego. Jednakże fotografie nie stanowią całości wystawy. Prócz nich oglądać możemy odznaczenia, medale i szereg dokumentów świadczących o odbyciu praktyk medycznych lub określających bohatera ekspozycji jako "doktora wszechnauk lekarskich". Zobaczyć możemy także kilka osobistych przedmiotów, do których należy np. "kalendarz lekarza praktyka", który jest niemal nieodłącznym atrybutem współczesnych lekarzy. Niezwykle ciekawą częścią ekspozycji są narzędzia lekarskie. Historyczny ten sprzęt jest dodatkowym argumentem przemawiającym za wielkimi zdolnościami lekarskimi doktora, gdyż działanie przy ich pomocy czegokolwiek



Fot. S. Malik

musi być wielkim wyczynem. Niemniej jednak, a może tym bardziej z ogromnym zaciekawieniem przyglądamy się wszelkiego rodzaju strzykawkom, skalpelom, nożyczkom do opatrunków lub chociażby zwykłemu mikroskopowi, posiadaniem którego poszczyciłby się niejeden kolekcjoner. Wystawienie tych narzędzi doskonale uzmysłowi jak daleko od tamtego czasu posunął się naprzód rozwój nauk medycznych. Jednakże cel pozostał ten sam - nieść pomoc. Obecnie zauważamy nawet powrót do idei lekarza rodzinnego. Za wzór niewątpliwie mógłby posłużyć dr Komorowski, lecz nie tylko jako wzór lekarza. Wnuk jego, otwierając wystawę przypomniał iż "nie może być dobrym lekarzem ten, kto nie jest dobrym człowiekiem".

Na samym wstępie Ks. Prałat Bryła dokonał poświęcenia wystawy. Potomkowie i pamiętający doktora wspominali jego osobę, nieodłączne cygareto, biegłość w swej profesji oraz słowa jakie zwykł wypowiadać po postawieniu diagnozy. Brzmiały one: "No dobrze".

Renata Winiarczyk, wnuczka doktora Komorowskiego, która jest autorką folderu oraz główną organizatorką ekspozycji, objaśniła w kilku słowach jej zawartość, dziękując jednocześnie wszystkim, którzy przyczynili się do zebrania eksponatów.

Calej imprezie towarzyszyła muzyka Straussa - ulubionego kompozytora doktora Bolesława Komorowskiego.

Anna Trzaska



Fot. S. Malik

Z POLSKIEGO NA NASZE
czyli katechizm inaczej (4)

Osiem błogosławieństw

Szczęśliwi, którzy potrafią mieć mało i nie mieć o to żalu do świata oraz ci, którzy mając dużo potrafią być od swego bogactwa wolni. Którym troska o zarabianie pieniędzy na życie lub troska o zabezpieczenie majątku nie przesłania ważniejszych wartości i nie zajmuje całego serca i czasu. Którzy nie są tak mocno przywiązani do rzeczy materialnych, pamiątek, wspomnień, aby nie potrafili żyć, gdy to utracą. Którzy potrafią ofiarować innym nie tylko rzeczy niepotrzebne, ale również to, co stanowi dla nich wartość. Szczęśliwi, bo są bardzo bogaci: znaleźli najcenniejszy skarb - Boga.

Szczęśliwi, którzy mając powód do smutku, nie tylko nie przeklinają Boga, ale potrafią ten ból ofiarować za siebie i innych. Którzy płaczą, choć zasłużyli sobie na szczęście, ale i ci, którzy szczerze płaczą nad swoim grzechem, bo zranili Boga. Szczęśliwi, bo sam Bóg przyjdzie, by otrzeć ich łzy.

Szczęśliwi, którzy potrafią być mniejsi, by nie zasłaniać innym

świata. Którzy potrafią zamilknąć, aby inni lepiej ten świat usłyszeli. Którzy się nie afiszują, nie narzucają, nie reklamują, nie krzyczą o sobie - choć znają swoją wartość. Którzy nie boją się być zapomnianymi, ponieważ wiedzą, że Bóg o nich nie zapomni. Szczęśliwi, bo świat, który oddali innym, Bóg da im w wieczne posiadanie.

Szczęśliwi, którzy pragną sprawiedliwości nie tylko wtedy, gdy to oni czują się oszukani, niedowartościowani, skrzywdzeni - ale i wtedy, gdy to im może być odebrane, oni mogą być ukarani, ich ludzka chwala legnie w gruzach. Którzy na codzień sprawiedliwie nagradzają każde dobro, bez względu na to kto to powiedział, którzy sprawiedliwie nagradzają dobro nie tylko "z urzędu", ale również we własnym domu. Którzy pragną sprawiedliwości, ale nie odwetu - i potrafią jedno od drugiego odróżnić. Szczęśliwi, bo Bóg sprawiedliwie osądzi ich dobre intencje, ich uczciwość.

Szczęśliwi, którzy w życiu nie kierują się tylko bezwzględnością sprawiedliwości, ale potrafią przy tym być miłosierni. Którzy oprócz zewnętrznego czynu widzą jeszcze dramat wewnętrzny człowieka. Którzy potrafią wybaczyć krzywdy nim zostaną przeproszeni, potrafią podzielić się z tymi, którzy mają mniej - nim zostaną o to poproszeni. Szczęśliwi, bo Bóg ważąc ich grzechy będzie miłosierny.

(dokończenie obok)

OPLATKOWE SPOTKANIE ŻYWEGO RÓŻAŃCA

W niedzielę 26 stycznia br. odbył się w naszej parafii tradycyjny oplatek "Żywego Różańca" z udziałem gości: ks. Prałata Jerzego Bryły, przedstawicieli redakcji Tygodnika Salwatorskiego oraz licznie przybyłych dzieci: z trzech grup różańcowych ze Szkoły nr 31 z katechetką panią Elżbietą Ekiert i ze Szkół nr 19 (pod opieką s. Patrycji) i 31, uczestniczące w Jasełkach. Uroczystość rozpoczął p. Jan Migąła, baryton Opery Krakowskiej, kolędą "Nie było miejsca dla Ciebie..." podjętą przez wszystkich. Z wielkim przejęciem, bezbłędnie recytowała wzruszający wiersz córka p. J. Migąły, Agnieszka, uczennica piątej klasy Szkoły Podstawowej nr 31.

*"I dobroć z każdej promienieje twarzy
W tą noc przedziwną -
gdy się Chrystus rodzi..."*

Końcowe słowa tekstu wiersza przemieniły się w chóralny śpiew znanej kolędy. Ks. Prałat, mówiąc o symbolice światła i ciemności, zwrócił się szczególnie do dzieci, by starały się odróżniać te dwie siły: *Dobro* i *Zło*, by *Światło* było drogą ich *Życia*. Po czym złożył wszystkim życzenia Błogosławieństwa Bożego, łamiąc się oplatkiem.

Oplatkową *agapę** osłodziły wypiekami, owocami, czekoladkami Panie z Żywego Różańca, z czego najbardziej ucieszyły się i skorzystały dzieci. Inspiratorkami całości były p. Danuta Lisowska i p. Maria Zapalowa, za co należą się im słowa uznania. Spotkanie przy świecach w nastrojowej, serdecznej atmosferze pozwoliło na oderwanie się od codzienności wszystkim niezależnie od "wieku i urzędu". A dla dzieci była to swego rodzaju lekcja wychowawcza, która mamy nadzieję, zaowocuje w przyszłości. Imprezę zakończyliśmy kolędą "*Podnieś rączkę Boże Dziecię, błogostaw Ojczyznę miłą (...) Wspieraj Jej siłę swą siłą...*". Bez tego wsparcia byłoby trudno i Ojczyźnie i nam wszystkim.

Maria Ulężalko

Szczęśliwi, którzy mają czyste intencje we wszystkim co czynią, co myślą, czego pragną. Którzy nie pytają o ciężar grzechu, bo nie chcą popełnić żadnego, wiedząc że jest zdradą Boga. Którzy nie próbują oszukiwać również samych siebie, nie uważają się ani za lepszych ani za gorszych niż naprawdę są. Dla których nie ma rzeczy małych lecz wszystko jest miłością. Szczęśliwi, bo ich serca już oglądają Boga.

Szczęśliwi, którzy pragnąc pokoju na świecie - czynią go wokół siebie. Którzy nie toczą codziennych wojen o błahostki, nie podejmują każdej kłótni, nie czepiają się każdego słowa. Którzy potrafią zło przemilczeć, tam gdzie zamilknąć wolno, przygarnąć kogoś, kto inaczej myśli i uśmiechają się do świata, choć świat nie zawsze uśmiecha się do nich. Szczęśliwi, bo mogą się nazywać dziećmi Boga.

Szczęśliwi, którzy potrafią żyć zgodnie ze swoją wiarą, choćby ich sposób życia nie był uznawany przez ludzi bliskich. Którzy nie wstydzą się wiary pośród osób śmiejących się z tego. Którzy czynią dobrze spotykają się za to z krzywdą czy niezrozumieniem. Szczęśliwi, bo Bóg nie zapomni żadnej łzy, żadnego dobrego drgnienia serca. "Wielka będzie wasza nagroda w niebie".

Teresa



Fot. S.Malik



Fot. S.Malik



Fot. S.Malik

* *Agapa* - obrzędowa ucztą o charakterze religijnym u pierwszych chrześcijan.

JESTEM NA TYM ZDJĘCIU !

Okupacyjne wspomnienia b. ucznia Szkoły Powszechnej nr 31

Redakcja TS zgotowała mi bardzo miłą niespodziankę w ostatnim ubiegłorocznym numerze Tygodnika przez opublikowanie fotografii grupowej przedstawiającej klasę trzecią Szkoły nr 31 w dniu Pierwszej Komunii św., która to uroczystość odbyła się 6 czerwca 1942 r. w naszym kościele parafialnym. Wspomnienia związane z tym wydarzeniem wykraczają znacznie poza tę datę i dotyczą całego mojego pobytu w szkole. Sądzę, iż właśnie ja mam obowiązek napisać o tych czasach, gdyż należałem do nielicznych uczniów, którzy w rodzimym budynku szkolnym przy dawnej ul. Słonecznej nie spędzili nawet jednej godziny lekcyjnej. Budynek ten odwiedziłem tylko raz przed wojną - bodajże w czerwcu 1939 r. - gdy matka zapisywała mnie do pierwszej klasy Szkoły im. Dr Henryka Jordana, do której już wówczas uczęszczał mój starszy (o cztery lata) brat.

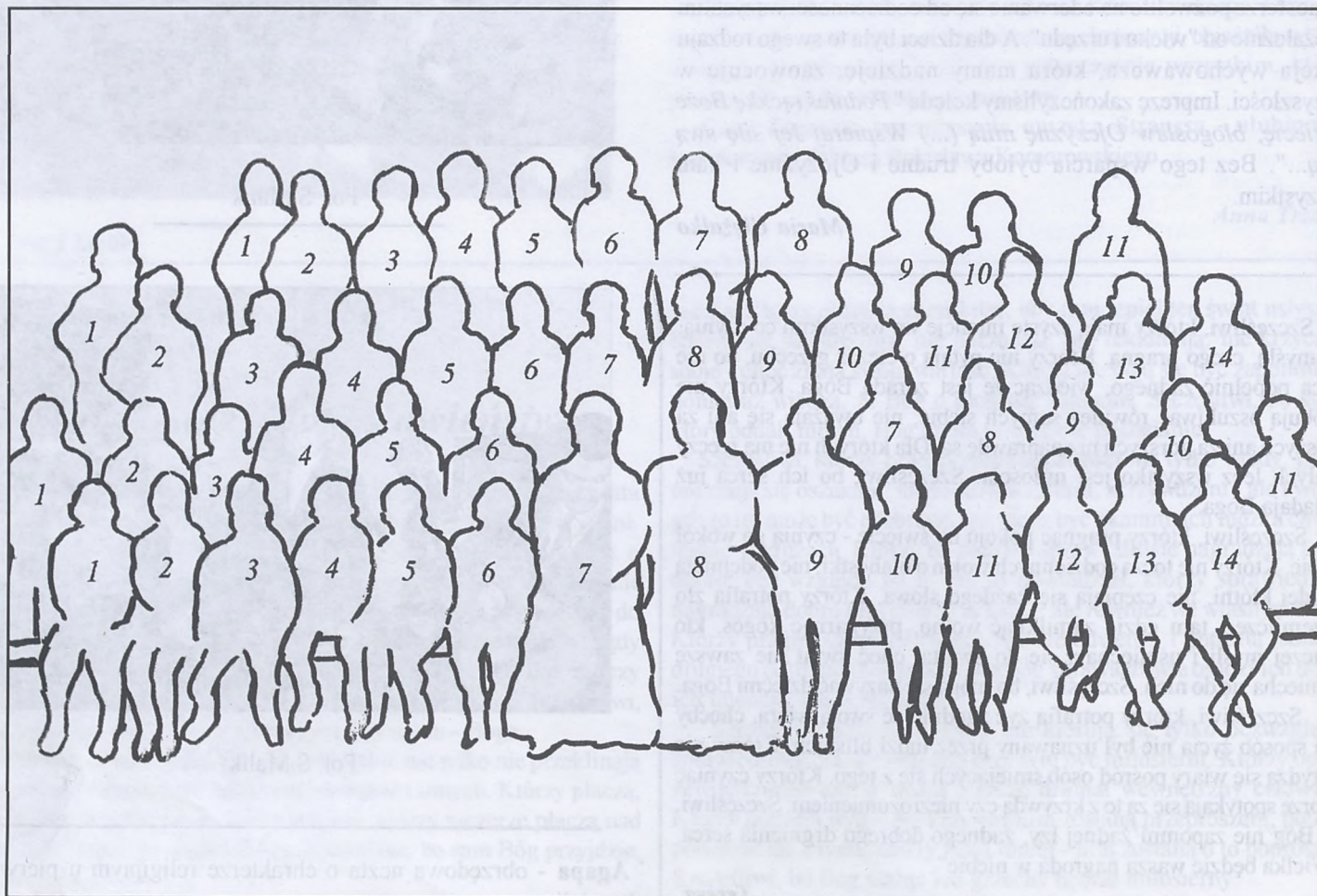
Rocznik 1932 pod względem edukacji podstawowej był chyba najbardziej pokrzywdzony przez los w całej naszej szkole. Naukę w pierwszej klasie rozpoczęliśmy z dużym opóźnieniem i z przerwami. Nasz własny budynek szkolny przez cały okres okupacji był niedostępny - zajęty przez władze niemieckie na pomieszczenie bodajże szpitala wojskowego. Konsekwencją tego były częste przeprowadzki, a tułaczka tej szkoły należała chyba do najbardziej rekordowych w całym Krakowie. Pierwsze lekcje mojej klasy w ostatnich dniach września odbywały się gościnnie w zagęszczonej szkole nr 4 przy ul. Smoleńsk (prawdopodobnie jeszcze bez oficjalnej zgody władz niemieckich). Najbardziej trwałym wspomnieniem z tych pierwszych dni nauki było

rychłe zniknięcie z klasy trzech kolegów - Żydów, zapewne wysiedlonych wraz z rodzinami do getta.

Rozporządzeniem gubernatora Hansa Franka, wydanym 31 października 1939, władze okupacyjne zezwoliły na otwarcie w Generalnej Guberni jedynie szkół powszechnych (obecne podstawowe i zawodowych). Szkole nr 31 przydzielono zastępczy budynek drewniany przy ul. Wygoda (został on rozebrany kilka lat po wojnie). Tam też nastąpiło oficjalne otwarcie roku szkolnego, kiedy to po raz pierwszy zobaczyłem nowego dyrektora Szkoły - p. Rudolfa Hajnosa wysiedlonego wraz z rodziną z terenu Śląska (włączonego do *Reichu*). Rodzina Hajnosów otrzymała mieszkanie na piętrze jednego z budynków w obrębie dziedzińca klasztoru Norbertanek.

Parterowy barak "przy Wygodzie" okazał się - zgodnie z nazwą tej ulicy - najbardziej obszernym pomieszczeniem naszej szkoły w całym okresie wojennym. "Luksus" ten trwał niespełna trzy lata. W połowie wojny i ten budynek został skonfiskowany przez okupantów, więc już w czwartym roku nauczania uczęszczałem na lekcje do jednej z sal "Dworku Łowczego" (po wojnie funkcjonowała tam stolarnia). Odtąd - już do końca okupacji - naukę w każdej klasie ograniczono do godzin tygodniowo (co drugi dzień dwie godziny), aby jakoś zmieścić w harmonogramie wszystkie siedem klas. Realizację tak skróconego czasu nauczania ułatwiał absurdalnie okrojony program szkolny (język polski, matematyka, religia oraz w szcztątkowej formie początki biologii, fizyki z chemią i geografii GG). Podstawowym podręcznikiem dla starszych klas był gadzinowy periodyk "Ster". Nauczycieli także było niewielu - ja pamiętam jedynie - poza dyrektorem Hajnosem - p. Antoniego (?) Ślusarczyka i katechetę - ks. Józefa Zatora. Tego ostatniego można obejrzeć na niedawno publikowanej fotografii - na lewo od ks. Machaya.

Ostatnie lata pobytu w okupacyjnej szkole - całą klasę szóstą i



początek siódmej - uczęszczałem na lekcje do klasztoru Norbertanek, które łaskawie udzieliły gościny tułaczęj szkole po kolejnej eksmisji z Dworku (nazywanego wówczas powszechnie "Chemikalem" - od nazwy sklepu mieszczącego się od frontu). Oczywiście, była to nadal jedyna szkolna sala dla wszystkich klas. Z tego ostatniego etapu mojej edukacji podstawowej utkwiły w mojej pamięci zimowe "dyżury węglowe" (konieczność przynoszenia z domu jednego wiaderka opału przez uczniów - w kolejności alfabetycznej, tj. według katalogu klasowego). Dużym urozmaiceniem ostatniej fazy okupacyjnego nauczania było przybycie do klasy siódmej (rok szkolny 1944/45) "warszawiaków", czyli dzieci uciekinierów ze stolicy, po zdławieniu Powstania Warszawskiego. Ci nowi uczniowie imponowali tubylcom udziałem w walkach - gdyż wszyscy zgodnie twierdzili, iż brali w nich udział - przynajmniej w charakterze łączników.

Na zakończenie tych wspomnień muszę jeszcze wyjaśnić, iż nigdy nie uczęszczałem do klasy piątej. Decyzją dyr. Hajnosa przeniesiony zostałem po ukończeniu czwartej klasy - od razu do szóstej, oczywiście po wyrażeniu zgody przez rodziców. Oficjalną przyczyną tej roszady mogła być nadmierna populacja naszej klasy (47 uczniów!), co utrudniało jeszcze bardziej prowadzenie zajęć - zwłaszcza gdy szkoła dysponowała tylko jedną salą lekcyjną. Niejawną stroną tej decyzji i zgody na nią, było rozpoczęcie nauki przygotowawczej do I klasy gimnazjalnej - w nadziei na rychłe odzyskanie niepodległości i przywrócenie szkolnictwa średniego (przed wojną przyjmowano do gimnazjum już po szóstej klasie szkoły powszechnej; klasa siódma przeznaczona była dla uczniów kończących edukację). Dyrektor Hajnos zorganizował grupy tajnego nauczania ("komplety"), które odbywało się w jego przyklasztornym mieszkaniu. Miało ono na celu uzupełnienie podstawowych wiadomości - szczególnie z tych przedmiotów, których nauczanie było zakazane (historia i geografia Polski, literatura polska). Dla mnie osobiście to przeniesienie do grupy starszych o rok kolegów miało kilka nieprzyjemnych konsekwencji. Z jednej strony odczułem nieraz na sobie pięści silniejszych ode mnie chłopców. Z drugiej strony dość szybko zapomniałem niektórych nazwisk poprzednich kolegów, co ujawniło się po kilkunastu latach - gdy z opóźnieniem usiłowałem opisać omawianą fotografię z Pierwszej Komunii św. Stwierdziłem także - z przykrością - iż zapomniałem imion większości kolegów (w szkole używano na ogół "przezwisek" - zwykle były to zmienione i skrócone nazwiska). Aby jednak i ta ograniczona pamięć na coś się przydała - wykorzystam obecną okazję i podam przynajmniej te nazwiska uwiecznionych na wspólnym zdjęciu, które zapamiętałem. W pierwszym rzędzie od góry stoją (od lewej do prawej) m.in.: Doniec (2), Marchwian (4), Molenda (7), M.Nowak (8), Rybak (9), Komar (10), Fietko (11); w drugim rzędzie m.in.: R.Pelc (1), Gębiński (4), Jarosz (5), S.Szymański (8), Rutkowski (9), Gibek (11), Furman (12), A.Sulek (13), Madej (14); w trzecim rzędzie stoją m.in.: Z.Głowacz (1), Nawrat (2), J.Salawa (3), Gablankowski (4), Zajac (6), Koczub (8), Świst (10); w dolnym rzędzie siedzą od lewej: Świerczyński, Roszkowski, Tomasik, J.Nowak, M.Otowski, Oberski, ks.J.Zator, ks.F.Machay, dyr.R.Hajnos, Kłusek, B.Dobranowski, A.Żmuda, J.Pawłowski, Kotarba. Być może zgłosi się do Redakcji jeden z moich byłych kolegów i uzupełni jeszcze tę listę, lub skoryguje moje ewentualne błędy. Może też tym sposobem dowiem się jak się potoczyły losy moich kolegów, z którymi urwały się moje kontakty już w szkole średniej. Posiadam tylko skąpe informacje o niektórych z nich. Niewątpliwie wybitną postacią polskiego baletu był jeszcze niedawno Stanisław Szymański. Dobrą pozycję w chemii użytkowej osiągnął Michał Otowski, natomiast Zbigniew Głowacz był podobno kapitanem żeglugi wielkiej. I to są właściwie wszystkie informacje, które do mnie dotarły w okresie całego półwiecza.

Jerzy Pawłowski

Relacja z zebrania Zwierzynieckiego Komitetu Obywatelskiego poświęconego sytuacji energetycznej na Zwierzynku, które odbyło się dnia 23 stycznia 1997

Dotkliwie dla mieszkańców wyłączenia energii elektrycznej spowodowały znaczne zainteresowanie tematem zebrania, w którym uczestniczyło ponad 60 osób, w tym kilkoro radnych z panem Przewodniczącym Rady Dzielnicy VII Pawłem Zorskim.

Gośćmi zebrania byli: dr inż. Kazimierz Głowacki, Pełnomocnik Prezydenta Miasta Krakowa d/s Energetyki, mgr inż. Stefan Jasek, Kierownik Rejonu Energetycznego Krowodrza ul. Śląska 10 oraz mgr inż. Andrzej Ziarkowski, Z-ca Kierownika Rejonu Energetycznego d/s Technicznych.

Panowie Kierownicy Rejonu Energetycznego omówili przyczyny częstych awarii zasilania w naszym rejonie. Jest on wynikiem stanu sieci energetycznych, które były przewidziane dla obciążenia ok. 3kW w przypadku jednego mieszkania, gdy tymczasem obecne wyposażenie mieszkań w sprzęt elektryczny powoduje zużycie i do 10kW energii. W związku z tym musi nastąpić wymiana kabli doprowadzających prąd elektryczny do budynków. Konieczna jest również budowa nowych podstacji m.in. dla ulic Fałata i Prusa oraz Bl. Bronisławy, Gontyna i Anczyca. Budowa podstacji napotyka na poważne trudności ze znalezieniem terenu dla ich lokalizacji. Przykładowo zabiegi o zdobycie terenu dla podstacji na ulicy Morawskiego trwały 16 lat. W roku 1996 planowano doprowadzenie nowego kabla dla ulic Prusa i Fałata. Na przeszkodzie w realizacji tego zamierzenia stanął sprzeciw Krakowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, która nie wyraziła zgody na przeprowadzenie kabla przez jej teren. Przedstawiciele Rejonu Energetycznego zapowiedzieli energiczne działania dyscyplinujące indywidualnych odbiorców energii. Odpowiadali również na wiele szczegółowych pytań dotyczących indywidualnych problemów. Między innymi stwierdzono, że na razie nie należy spodziewać się wydawania zezwoleń na ogrzewanie elektryczne. Panowie Kierownicy Rejonu przekazali na ręce Przewodniczącego Rady Dzielnicy zestaw przedsięwzięć przewidywanych do realizacji w bieżącym roku, a opiewający na kwotę 2200000 złotych czyli dwudziestu dwóch miliardów starych złotych, których wykonanie powinno poprawić sytuację energetyczną Zwierzynka. Z kolei przedstawiciele Rady Dzielnicy zadeklarowali pomoc w poszukiwaniu działek dla budowy nowych podstacji. Natomiast za stan sieci energetycznej w poszczególnych budynkach odpowiedzialni są ich właściciele i administratorzy. Generalnie można stwierdzić, że zaistniała sytuacja jest wynikiem 50-cio letnich zaniedbań oraz anachronicznego, w porównaniu z obecnymi potrzebami, stanu sieci energetycznej. Przebudowa tej sieci w ciągu jednego tylko roku jest raczej niemożliwa. Tym niemniej przewidziane są szeroko zakrojone prace w kierunku jej modernizacji.

Pełnomocnik Prezydenta Krakowa d/s energetyki przedstawił obecną politykę energetyczną miasta. Preferowane są wszelkie ekologiczne formy ogrzewania budynków. Planując instalację w budynku czy mieszkaniu systemu grzewczego należy jednak pamiętać, że na skutek polityki energetycznej państwa ogrzewanie elektryczne jest i będzie najdroższym systemem grzewczym.

W przypadku, kiedy istnieje możliwość udowodnienia strat wynikłych z niewywiązywania się Zakładu Energetycznego z ciągłej dostawy energii, możliwe jest wystąpienie przeciwko Zakładowi na drogę sądową. Bezpłatną poradę prawną wraz z pomocą w sformułowaniu pozwu zadeklarowali panowie mec. Stanisław Próchnicki, którego kancelaria znajduje się na Placu Dominikańskim 5 oraz mec. Bolesław Szczepanik mający swoją kancelarię adwokacką na ulicy Przy Rondzie 53.

Krzysztof Żerc

Ogłoszenia parafialne i krótkie informacje

2 II święto Ofiarowania Pańskiego zwane w Polsce świętem Matki Boskiej Gromniczej. Poświęcenie świec na każdej Mszy św. Prosimy zachować ostrożność z ogniem i woskiem. Po Mszach św. krótka adoracja Najśw. Sakramentu.

2 II Msza św. chrzcielna o godz. 15.00. Po Mszy św. wieczornej zmiana tajemnic różańcowych. Składka na tacę na Papieską Akademię Teologiczną w Krakowie, a do puszek na potrzeby najbiedniejszych w parafii.

Za zmarłych, których imiona podawane są co miesiąc do puszek pod chórem, będzie Msza św. wypominkowa w poniedziałek o godz. 19.00.

Nieustanna nowenna do Błog. Bronisławy we wtorki o godz. 19.00.

Za dziesięć dni środa popielcową rozpocznie się Wielki Post.

Zakończyliśmy odwiedziny kolędowe. W intencjach wszystkich, z którymi modliliśmy się przy poświęceniu mieszkań, odprawimy Mszę św. w niedzielę 9 lutego o godz. 6.30 i w niedzielę 16 lutego o godz. 6.30, dziękując za życzliwość i złożone ofiary dla księży i ministrantów.

W pierwszy piątek lutego Msze św. o godz. 6.30, 7.15, 8.00, 17.00 i 19.00.

Sposobność do spowiedzi w pierwsze piątki od godz. 6.30 do 8.30 i od godz. 16.00 do 19.30. Adoracja Najśw. Sakramentu w I-szy piątek w godz. 18.30 - 19.00.

Za miesiąc od dzisiaj - 2 marca - będzie zakończenie wizytacji kanonicznej w naszej parafii, którą przeprowadzi J.E.Ks.Bp Kazimierz Nycz. Program wizytacji będzie podany do wiadomości.

Kalendarzyk liturgiczny

- *** 2 II (niedziela) - Święto Ofiarowania Pańskiego
Czytania mszalne: Mt 3,1-4; Hbr 2,14-18; Łk 2,22-40
- *** 3 II (poniedziałek) - wspomnienie św. Błażeja, biskupa i męczennika
- *** 5 II (środa) - wspomnienie św. Agaty, dziewicy i męczennicy
- *** 6 II (czwartek) - wspomnienie świętych męczenników Pawła Miki i Towarzyszy. Pierwszy czwartek miesiąca
- *** 7 II (piątek) - pierwszy piątek miesiąca
- *** 8 II (sobota) - wspomnienie św. Hieronima, zakonnika

* * *

Niespokojne jest dziś niebo po zmroku
wiatr przegina wyniosłe gałęzie
ciemność jak rzeka zalewa ulice
noc niespokojna jest i pewnie będzie...

Już na niebie pojawia się blask
jakby diament wyjęty gdzieś z mroku
wiatr drzewami muzykę gra
tak wzburzoną jakby sam był w szoku

Może burzę przyniesie ta noc
może niebo rozerwie się całe
może niebem przemówi Twój głos
i uzdrowi liście drzew zmurszałe...

Wiesław Janusz Mikulski

Dyżury Radnych

Co tydzień w poniedziałki, w biurze Rady Dzielnicy VII przy ul. Senatorskiej 15 (I p.), radni miejscy i dzielnicowi pełnią dyżury na których spotykają się ze swoimi wyborcami. W poniedziałek 3 lutego dyżurować będzie w godz. od 15.00 do 17.00 radny miejski Mieczysław Noworyta.

Zwracamy się z uprzejmą prośbą do Autorów wierszy i artykułów przekazywanych redakcji Tygodnik Salwatorskiego do druku, aby w miarę możliwości teksty były oddawane na dyskietkach w edytorach chiwriter lub word 6,0. Dziękujemy.

Redakcja

**Fotografie z opłatka Tygodnika Salwatorskiego
można obejrzyć i zamówić umówiwszy się
wcześniej przez telefon (numer 22-68-92)**

Tygodnik Salwatorski można nabywać od wieczornej Mszy świętej w sobotę oraz po każdej Mszy św. w niedzielę w kościele SS. Norbertanek, a także u Sióstr Serafitek przy ul. Łowieckiej, w kościółku Najśw. Salwatora, w kościółku Bożego Miłosierdzia przy ul. Smoleńsk oraz w kościele na Woli Justowskiej. Zachęcamy do prenumeraty Tygodnik Salwatorskiego, którą można sobie zapewnić zakładając w tym celu teczkę u p. kościelnego Józefa Wyroby w zakrystii kościoła SS. Norbertanek przy ul. Kościuszki 88.

Redakcja

KOLEĘDA STANU WOJENNEGO

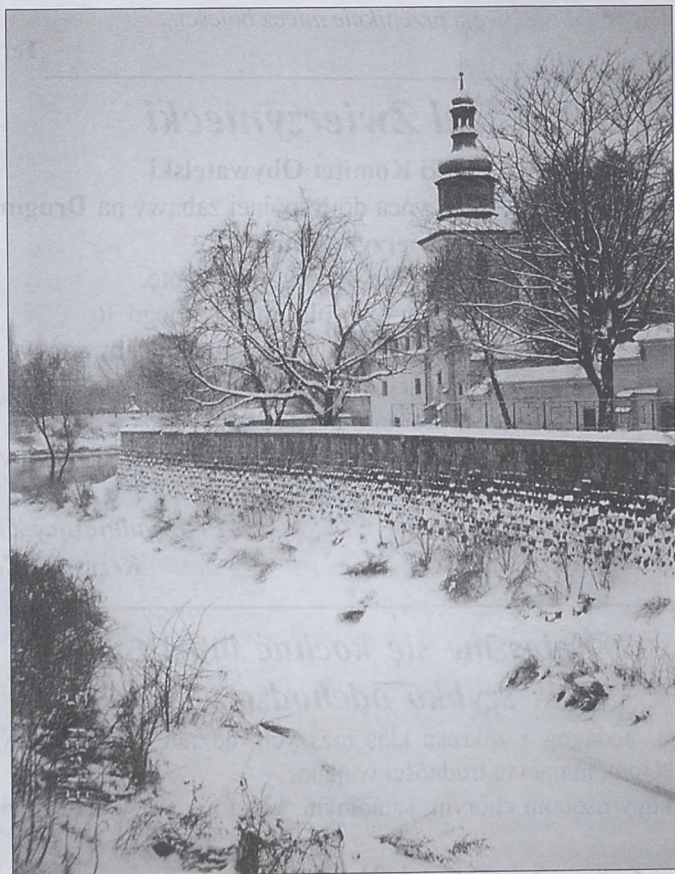
Polska - Grudzień 1981. Na 12 dni przed Bożym Narodzeniem na kraj jak grom z jasnego nieba spadł stan wojenny. Tysiące ludzi w mroźną noc wyrwano z domów rodzinnych, połała się krew... 15 lat temu Święta nie były radosne, szczególnie dla rodzin niepewnych o los swych bliskich, ukrywających się czy internowanych. W owym czasie Polacy śpiewali:

*“Pociesz Jezu kraj płaczący,
Zasiej w sercach prawdy ziarno,
Siłę Swoją daj walczącym,
Pobłogosław Solidarność.*

*Więźniom naszym daj wytrwałość,
Pieczę miej nad rodzinami.
A Słowo Ciałem się stało
i mieszkało między nami.”*

P.s. W sobotę 18 stycznia rano 2 Program TVP nadał audycję “Kolędy patriotyczne”. Do znanych melodii pięknie zaśpiewano teksty powstałe w czasie powstań niepodległościowych, zsyłek, I-szej Wojny Światowej, odzyskania niepodległości, okupacji, po Powstaniu Warszawskim. Potem na tle kolędy “Nie było miejsca dla Ciebie” przesuwali się na ekranie obrazy “wspaniałej” epoki budowy socjalizmu. A gdy na ekranie pokazały się obrazy stanu wojennego, słyszę jakąś “poezję śpiewaną” - nijaka melodia, mętny tekst (na zamówienie). Czyżby młodzi realizatorzy pogramu nie pamiętali TEJ kolędy? A może cenzura nie puściła, bo zbyt jednoznaczna? - Czy to kolejny przejaw zakłamania historii i świadomości narodowej w naszych “wolnych” mediach?

Magdalena Bzowska



Rudawa skuta lodem - styczeń 1997. Fot. B. Szewczyk

Trasa Zwierzyniecka

Powracająca fala “Trasy Zwierzynieckiej” (tuneli) znowu przed nami. Obecnie przedstawiany jest nam następujący obraz:

- musi być budowany i to szybko most, bo Dębnicki będzie remontowany i ruch na nim musi być zamknięty,
- możliwe są tylko dwa warianty: albo na przedłużeniu ul. Wioślarskiej albo na przedłużeniu ul. Wodociągowej. Oba te warianty wymuszają albo długi albo krótki tunel, innych rozwiązań nie podaje się. Wiadomo, że oba proponowane rozwiązania są niezwykle kosztowne i znowu kanalizują ruch w jednym szlaku stwarzając siłę przyciągania do płuc Krakowa. Ponadto oba narzucone warianty niszczą środowisko, jak również wspaniałą krajobraz tej części Krakowa.

Nie chcąc się powtarzać nawiązuję do mojej wypowiedzi w “Kurierze Zwierzynieckim” ze stycznia 1995r. (nr 1/14) “Po co i komu tunel”. Presja ciasnoty w Alejach Trzech Wieszców może być obniżona odciążaniem ruchu od tej arterii komunikacyjnej, a nie poprzez budowę nowej ciasnoty i to w pobliżu tunelu. Istotną sprawą dla odciążenia ruchu w Alejach Trzech Wieszców (którego chyba nie da się zamknąć w całości i na stałe) to dokończenie wielkiej obwodnicy dookoła Krakowa i budowa drogi ekspresowej północ-południe (Warszawa - Zakopane) na wschód od śródmieścia. Lokalne rozwiązania ruchu pomiędzy osiedlem Widok a Dębnikami mogą między innymi wykorzystać również trasę wiążącą się z mostem (proponowanym) na wysokości Przegorzał. W Alejach Trzech Wieszców można również zmniejszyć ruch przez wprowadzenie zasad ruchu bulwarowego, to znaczy ruchu wyłącznie dla samochodów osobowych. Wydaje się również możliwym przeprowadzenie remontu mostu Dębnickiego bez budowy mostów wymuszających budowę tuneli (tak jak to miało miejsce ok. 8 lat temu).

Reasumując, uważam za niesłuszne poddawanie pod dyskusję wyboru jednego z wariantów tunelowych niszczących środowisko i krajobraz Zwierzynca, natomiast celowym wydaje się skupienie wysiłków na rozwiązaniach chroniących płuca Krakowa i najpiękniejsze obszary miasta.

*Zbigniew Machalica
Radny Dzielnicy VII m. Krakowa*

Matko Boża Lodowa

*Zdrowaś Mario Matko Boża Lodowa
błękitniejąca na kolumnie
w śnieżystej kapuzie,
latarnio niebieska
w labiryncie brył zimowego miasta,
Matko Boża Lodowa
depcząca sopte drobną stopą,
Twoje skronie w diademie śniegowych gwiazd.
Podziwiana poprzez osty, paprocie
mrozem płaskorzeźbione na szybach tramwaju
jadącego do powszedniej pracy,
pomódl się za nami.
Świt blaski wlewa w lodowe witraże tramwajowych szyb
rozświetlających Twą figurkę lśnącymi półtęczami.
Dnieje, znów tramwaj skrzypiąc ruszył.
Zdrowaś Mario Lodowa w śnieżystej kapuzie
pomódl się za nami.*

Krystyna Jezierska

PUSTYNIA A WSPÓLNOTA

Maryja rozmawia z Bogiem. W ciszy słyszy głos anioła - wychodzi na pustynię, tak jak to czynili prorocy. W Piśmie Świętym nie ma danych na ten temat. Kobiety raczej na pustynię nie wychodziły - były to sprawy męskie, jak zresztą cała religia. Kobieta tylko przysłuchiwała się (wielbłąd niesie pana, a kobieta ciężarna idzie obok i dźwiga ciężary).

Ale w całym Nowym i Starym Testamencie znajdujemy tysiące, więcej - miliony ludzi wychodzących na pustynię. Maryja, jako kobieta, zajęta była pracą domową. I to właśnie z niej uczyniła pustynię - bo w niej znalazła Boga.

Pustynia wzywa - swoim dziwnym widokiem, odmiennym od drzew, traw i wody. Z daleka wygląda strasznie. Ale gdy wejść zobaczą cuda. Ziarenka widziane z kolan, z twarzą przy ziemi to maleńkie, błyszczące brylanty. Może spotkam wyrastającą z tego suchego piasku pustyni jedną żywą trawę.

Kto zna życie bardziej: mnich zamknięty w klasztorze, czy artysta, sprzedawca? Ten w klasztorze wie co to cierpieć, kochać - bo jest ciągle sam. Zagonieni w pracy, załatwiani by coś zdobyć, kupić, zabawić się, jechać na wczasy. Mnich nie ma możliwości na te rzeczy. Jest skazany na siebie. Na dokładne siebie poznanie.

Dlatego odrywamy się od pracy, zajęć, zagonienia, wczasów - szukamy pustyni. Ale dlaczego jednak uciekać mamy na pustynię w grupie? Bo żyjemy wśród ludzi i w Kościele mamy razem z nimi budować Królestwo Boże. Muszę poznać siebie na nowo - przyzwyczałem się do tego jak siebie oceniam i jak oceniam tych, wśród których żyję. Potrzeba świeżego spojrzenia na mnie, na nas. Przyłapania siebie na gorącym uczynku. Otwarcie się na drugiego wymusza mojego otwarcia się, publicznego powiedzenia co czuję, co mnie gryzie, jakie było, a zwłaszcza jakie jest moje życie.

Hymn Maryi wielbiący Boga.

Otwarcie, spontaniczność. Niestety, tak żeśmy się zestarzelili, że przestaliśmy być dziećmi Bożymi - wstydzimy się wygłupów i wariactw - wstydzimy się wobec tego modlitwy, bo praktycznie, po ludzku, to jest wariactwo. Wstydzimy się Boga - niestety.

Szczerze zdziwienie dziecka jest przeciwstawieniem zblazowania, które w naszych czasach tak wielu dorosłych czyni niewrażliwymi na ostateczne tajemnice życia. Wszystko co wielkie jest dla nich pustym słowem - nic ich nie ruszy, nie przemieni, znudzeni odwracają się lub patrzą z założonymi rękami.

Dziecko ma w sobie wrodzoną zdolność medytacji pustyni: siedzi w kącie i wydaje się, że nie słucha, nic nie robi - ono medytuje usłyszane odpowiedzi. Zaskakuje nas czasem nowym, już przemyślanym pytaniem. Pyta niestrudzenie o to samo - powtarza - medytuje - ciągle wraca do tych samych obrazków - do znudzenia. Nie wolno dzieci wprowadzać od razu w dorosłość. Mądry wychowawca nie zakłóca dziecięcości - bierze ją na poważnie - uczy się, wraca do swojej dziecięcej medytacji.

Medytacja szarej pracy - Matka Boska. Ciągła pogoń za Wschodem - medytacją. A człowiek tak łatwo wchodzi w medytację przy prostym zajęciu, w którym ciągle powtarza to samo.

ksr



Z niedzielnej Ewangelii...

“...A twoją duszę przeniknie miecz boleści...”
(Łk 2,35)

Wiesz, co to jest cierpienie. Zwykły ból głowy sprawia, że życie odkładasz na później. A trzeba znieść tyle innego bólu, większego, gorszego... I nigdy nie wiadomo, co jeszcze nas czeka. Dobrze, że nie wiadomo...

Wiesz, co to jest cierpienie. Wiesz, co to szpital, kroplówki, punkcja. Wiesz, co to wypadek drogowy, co to wojna, co to rak...

“...A twoją duszę przeniknie miecz boleści...”

Wiesz, co to cierpienie. Szczególnie to, którego nie widać. Strach przed bólem, który za chwilę nadejdzie. Samotność, gdy cisza dzwoni w uszach, a wskazówki zegara czekają na dzwonek u drzwi. Rozpacz, gdy umiera ktoś bliski. Oczekiwanie na śmierć, gdy ty pragniesz żyć...

“...A twoją duszę przeniknie miecz boleści...”

A może jesteś jeszcze zdrowy i szczęśliwy. Ale wiesz, co to cierpienie. Bo patrzysz na cierpienie tych, których kochasz albo kochasz tych, którzy cierpią. Bezradność, gdy ktoś potrzebuje pomocy - wystarczy za cierpienie...

Wiesz, co to cierpienie. Będzie ci ciągle towarzyszyć. I może przyjdzie chwila, gdy będziesz bił pięścią w niebo, pytając: za co?...

...A Maryja, bez grzechu poczęta, żyjąca bez grzechu, cierpiała tak samo. Tyle, że wiedziała, co z tym zrobić. Ofiarowała Bogu w świątyni, wraz z Synem. Ofiarowała za wszystkich ludzi. I dlatego cierpienie Jej nie zniszczyło, ale uświęciło...

“...A duszę twoją przeniknie miecz boleści...”

Teresa

Drugi Bal Zwierzyniecki

Zwierzyniecki Komitet Obywatelski

zaprasza mieszkańców Zwierzynca do wspólnej zabawy na **Drugim Balu Zwierzynieckim**,

który odbędzie się dnia 8 lutego, w sobotę,

w lokalu Miastoprojektu przy ul. Kraszewskiego 36.

Zaproszenia w cenie 35 złotych od osoby można nabywać w księgarni "Prym" przy ulicy Senatorskiej 21 począwszy od dnia 20 stycznia.

Dalsze informacje na temat Balu będziemy zamieszczać w kolejnych numerach Tygodnika.

Przewodniczący ZKO
Krzysztof Żero

“Spieszmy się kochać ludzi,
tak szybko odchodzą...”

- Specjalista, pedagog z zakresu klas niższych, udzieli bezinteresownej pomocy dzieciom, mającym trudności w nauce.

- Zrobię zakupy osobom chorym, samotnym, które nie mogą wychodzić z domu.

Wiadomość: Kraków-Salwator, tel. 21-80-05.



Ferie zimowe 4 II – 15 II '97



L.p.	DATA	GODZ.	TEMAT ZAJĘĆ	ODPOWIEDZIALNY
1.	1 II – sobota	10 ⁰⁰ – 14 ⁰⁰	Rozpoczęcie ferii – pokazy filmowe – gry stolikowe	Zbigniew Łagan
2.	3 II – poniedziałek	10 ⁰⁰ – 15 ⁰⁰	wyjście do kina+ flipery	Wacław Ojak
3.	4 II – wtorek	10 ⁰⁰ – 15 ⁰⁰	wyjście do krainy zabaw „Anikino”	Zbigniew Łagan
4.	5 II – środa	10 ⁰⁰ – 15 ⁰⁰	gry komputerowe i stolikowe	Wacław Ojak
5.	6 II – czwartek	10 ⁰⁰ – 16 ⁰⁰	wycieczka do Wieliczki	Zbigniew Łagan
6.	7 II – piątek	10 ⁰⁰ – 15 ⁰⁰	wyjście do Muzeum w Sukiennicach + karmienie łabędzi pod Wawelem	Wacław Ojak
7.	8 II – sobota	15 ⁰⁰ – 17 ⁰⁰	bal karnawałowy	Wacław Ojak i F. Wasilewska
8.	10 II – 11 II poniedziałek – wtorek	wyjazd 7 ³⁰ powrót 19 ⁰⁰	wycieczka do Zakopanego (kulig w Witowie + ognisko)	Zbigniew Łagan, Wacław Ojak
9.	12 II – środa	10 ⁰⁰ – 16 ⁰⁰	Gry komputerowe i stolikowe + bajki	Zbigniew Łagan, Wacław Ojak
10.	13 II – czwartek	10 ⁰⁰ – 15 ⁰⁰	wyjście na lodowisko	Zbigniew Łagan
11.	14 II – piątek	10 ⁰⁰ – 15 ⁰⁰	jazda konna	Zbigniew Łagan, Wacław Ojak
12.	15 II – sobota	10 ⁰⁰ – 15 ⁰⁰	konkurs plastyczny + ognisko. Zakończenie ferii	Zbigniew Łagan, E. Wasilewska

Klub Kultury „Chelmy”, ul. Chelmska 16, tel. 25-24-93
dojazd autobusami: 102, 152, B, D.